

EDWARD OPALIŃSKI* 

Krwawy sejmik w Szadku przed sejmem 1623 roku¹

STRESZCZENIE | Główny sejmik województwa sieradzkiego, który odbywał się w Szadku, uchodził za spokojny i wolny od zakłóceń. Niemniej 13 grudnia 1622 r. Szadek stał się miejscem krwawych wydarzeń. Podobno w przeddzień sejmury przybył do Szadku starosta piotrkowski Olbracht Starołęski w asyście ok. 300 mężczyzn, zajmując ze swoją świtą karczmy, które zwyczajowo służyły za nocleg innym uczestnikom sejmury. Następnego dnia wybuchł konflikt o wspomniane karczmy między częścią szlachty a starostą. Próby udobruchania obu stron podjęli się synowie i siostrzeńcy wojewody sieradzkiego Stanisława Bykowskiego. Strzały nieoczekiwanie oddane przez zwolenników Starołęskiego odebrały życie dwóm członkom rodziny Bykowskich. Rozeźlona szlachta szturmowała kwaterę starosty, zabijając dwóch jego ludzi. Starołęskiego uratowała interwencja posła królewskiego i marszałka sejmury, przy czym wojewoda sieradzki zachował neutralne stanowisko. Krwawy incydent był konfliktem między zwolennikami króla, spowodowanym bardzo niefortunnym zbiegiem okoliczności.

Autor artykułu podjął próbę odtworzenia przebiegu krwawego zajścia w Szadku na podstawie materiałów przechowywanych w sztokholmskim Riksarkivet (korespondencji oraz dokumentów dotyczących podpisanego w 1623 pojednania), a także innych źródeł zgromadzonych w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

SŁOWA KLUCZOWE | sejmik, Szadek, magnateria, konflikt, korespondencja

Główny sejmik województwa sieradzkiego w Szadku należał do spokojnych i wolnych zwykle od tumultów. Senatorowie nie przyprowadzali tutaj, tak jak to bywało na niektórych innych sejmikach Rzeczypospolitej,

* Edward Opaliński, prof. dr hab., Zakład Studiów Nowożytnych Instytutu Historii PAN; Zakład Historii Polski do XIX w., Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, e-mail: e.opalinski@gmail.com, <https://orcid.org/0000-0003-3962-7495>
1 Artykuł stanowi przedruk tekstu: E. Opaliński, *Krwawy sejmik w Szadku przed sejmem 1623 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 2007, nr 4, s. 19–33.

oddziałów nadwornych. W tym województwie brak było zresztą silnej magnaterii – jedyna naprawdę wielka rodzina wywodząca się z Sieradzkiego to Koniecpolscy, którzy jednak swe znaczenie budowali, opierając się na majątkach położonych na terenach południowo-wschodniej Korony. Lokalni magnaci, jak Przerębscy czy Bykowscy, nie próbowali przy pomocy siły zbrojnej narzucać szlachcie własnych kandydatów na posłów czy treści instrukcji sejmowych. Nie było zatem obiektywnych warunków do tumultów w Szadku czy w Wieluniu².

Mimo to w grudniu 1622 r. doszło na sejmiku przedsejmowym w Szadku do tumultu z rozlewem krwi. O przebiegu zajścia wiele dowiadujemy się z korespondencji nadesłanej do prymasa Wawrzyńca Gembickiego, a znajdującej się obecnie w sztokholmskim Riksarkivet. Wojewoda brzesko-kujawski Jakub Szczawiński informował prymasa w liście pisanym z Łęczycy 15 grudnia 1622 r.: „O szadzkowskim sejmiku słyhać, jakoby pod dwadzieścia człeka miało być zabitych, daj Boże, aby się to odmieniło”³. Szczawiński, który był obecny na sejmiku w Łęczycy, a nie w Szadku, zdawał sobie sprawę, że informacja, którą podawał, jest zapewne przesadzona. Wyrażał w każdym razie nadzieję, że ostatecznie liczba zabitych okaże się mniejsza.

O zajściach w Szadku informował Gembickiego także ich uczestnik, poseł królewski na sejmik, sekretarz królewski i proboszcz łaski Mikołaj Starzeński, który w liście z 16 grudnia, pisanym z Szadku na gorąco, wspominał o wypadkach na sejmiku:

2 Sejmik w Szadku wzbudzał od dawna zainteresowanie historyków, patrz: J. Kobiernycki, *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, t. 1, Warszawa 1915; Z. Libiszowska, *Ziemia sieradzka i łęczycka wobec pierwszego bezkrólewia*, „Rocznik Łódzki” 1961, t. 7, s. 85–111; też, *Województwo sieradzkie i łęczyckie w latach rokoszu Zebrzydowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1963, z. 30, s. 61–75; J. Włodarczyk, *Dzieje polityczne od połowy XVI wieku do upadku Rzeczypospolitej*, [w:] tenże, *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977, s. 137–162; E. Opaliński, *Postawa polityczna szlachty województwa sieradzkiego 1587–1648*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1981, t. 26, s. 47–68; A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989; Taż, *Sejmik województwa sieradzkiego wobec problemów skarbowych Rzeczypospolitej 1587–1648*, [w:] A. Bartnicki i in. (red.), *Kultura – polityka – dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremiemu Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 141–157.

3 J. Szczawiński do W. Gembickiego, Łęczycy 15 grudnia 1622, Riksarkivet Stockholm, *Extranea Polen IX*, vol. 100. Cytaty z XVII w. poddano modernizacji, ograniczając się do niezbędnego minimum.

Tragicum provenium sejmiku szadkowskiego umiał powiedzieć J[asnie] M[ożny] P[an] starosta grabowski [Marcin Zaremba z Kalinowy – uzup. autora], zaczym ja szerzyć się piórem nie będę. Zażyłem wielkiej pracy z J[asnie] M[ożnym] P[anem] podkomorzym sieradzkim [Adam Walewski – uzup. autora] niżeśmy animusze żałoszne i świeżą krwią zranione umitygowali, w którym żalu J[asnie] M[ożny] P[an] wojewoda [sieradzki – Stanisław Bykowski – uzup. autora] senilem prudentiam modestiam incredibilem pokazał i J[asnie] M[ożny] P[an] starosta sieradzki [Jan Bykowski – uzup. autora], bo ledwo utrzymali młodszych i inszych poczywych, i przyjaciół, i sług, że szturmem albo ogniem nie znosili p. starostę piotrковского [Olbracht Starołęski – uzup. autora], na którego już były zasadzki czynione, który per modestia sua na persuasiam moje ujechał z sejmiku, którego z J[asnie] M[ożnym] P[anem] podkomorzym in fideam suam wzięwszy z Szadku pieszo wyprowadził aż za miasto. Zostało jego przyjaciół i czeladzi na placu ośm, drudzy w ranach pomarli, z drugiej strony dwaj pp. Bykowscy, jeden wojewodzic p. Piotr, niepospolity młodzieniec, i stryjeczny, którzy rozwadzać poszli. Po tej rozprawie dopiero przystąpili do konsultacyj, które w pięknym porządku i skromności odprawowały się i szczęśliwie skończyły⁴.

Poseł królewski bardzo chwalił podkomorzego sieradzkiego Adama Walewskiego, który pełnił urząd marszałka sejmikowego.

Kolejnym świadectwem zdarzeń jest list samego wojewody sieradzkiego Stanisława Bykowskiego do prymasa, pisany z Podleszyc 27 grudnia 1622 r.:

Znając zawždy Wielką Łaskę Mego M[iłoś]ciwego Pana przeciwko sobie i domowi mojemu, w żalu swoim uciekam się do M[iłoś]ciwej Łaski W[ielce] M[ożnego] Mego M[iłoś]ciwego Pana, rozumiem, że już nie tajna jest śmierć syna i synowca mego przez ludzi swawolnych, których do Szadka na sejmik naprowadził z różnych województw pan starosta piotrkowski. Nie wypisuje jako ten casus na syna mego Piotra przypadł, gdyż pewienem, że W[ielce] M[ożny] Mój M[iłoś]ciwy Pan wiedzieć o tym raczysz, że bez przyczyny, umyślnie z góry, za jakąś subtelną pokrywką zaprosiwszy ich do siebie, postrzelani są. Co da Pan Bóg wolę sam ustnie W[ielce] M[ożnemu] Memu M[iłoś]ciwemu Panu referować i z protestacyjej naszej szerszą wiadomość o tym W[ielce] M[ożny] Mój M[iłoś]ciwy Pan wziąć będziesz raczeł, bo umyśl to mój jest do Warszawy na sejm, zwykłem obyczajem słu-

4 Tamże. M. Starzeński, sekretarz królewski, do W. Gembickiego, Szadek 16 grudnia 1622.

żyć W[ielce] M[ożnemu] i z synami swymi. Pewien tego będąc, że W[ielce] M[ożny] z M[ilość]ciwej Łaski Swej pomocnym mi będziesz raczeł być do dościa krzywdy mojej i tej niewinnej krwie, gdyż się ja we wszystkich sprawach swoich zwykłem zawždy prawem kontentować.

Bykowski kończył list osobistą prośbą do prymasa – w kaplicy zamku w Bykach złożone zostały w oczekiwaniu na pogrzeb ciała obu Bykowskich. Wojewoda sieradzki otrzymał wprawdzie brewe papieskie zezwalające na codzienne odprawianie mszy, jednak z powodu wyjazdu na sejm (a brewe absencji wojewody nie przewidywało) zwrócił się o pozwolenie na zachowanie tego przywileju na czas jego nieobecności⁵.

Posiadamy jeszcze jedno, niestety bardzo niepewne, gdyż pochodzące od bezpośredniego sprawcy, świadectwo o tumulcie w Szadku. Jest to list Olbrachta Starołęskiego do prymasa pisany w Nieznamierowicach 16 czerwca 1623 r., a więc w pół roku po krwawych wydarzeniach. Starosta piotrkowski dziękował w nim W. Gembickiemu za starania o pojednanie z Bykowskimi, którzy wnosili na trybunał ciągle nowe pozwy, w czasie zaś jego nieobecności poranili w Piotrkowie kilku mieszczan, co on cierpliwie znosił. Podkreślał, że nie widział się z podkomorzym sieradzkim ani nie otrzymał listu od proboszcza (sieradzkiego), którzy widocznie pośredniczyli w rozwiązaniu konfliktu. Prosił też prymasa o poparcie⁶. Relacja ta, przedstawiona przez sprawcę, wyraźnie sugeruje jego niewinność, więcej – wskazuje na naganne zachowanie się przeciwników, nękających w dodatku spokojnych mieszkańców Piotrkowa. Trudno powiedzieć, czy mogło dochodzić do takich karygodnych zachowań ze strony wojewody sieradzkiego. Zamek Byki, rezydencja Bykowskich, leżał pod Piotrkowem (obecnie znajduje się w granicach miasta). Obecność S. Bykowskiego w mieście była zatem bardzo prawdopodobna, tym bardziej że posiadał też w Piotrkowie kamienicę⁷. Czy jednak przybył tam, aby nękać mieszczan, można wątpić.

5 S. Bykowski do W. Gembickiego, Podleszyce 27 grudnia 1622, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 95.

6 O. Starołęski do W. Gembickiego, Nieznamierowice 16 czerwca 1623, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 100.

7 Wojewoda sieradzki S. Bykowski wydał 16 marca 1624 r. z kamienicy w Piotrkowie list na sejmik szadkowski, zalecając w nim poparcie poboru uchwalonego na sejmie: AGAD, *Księga sieradzka grodzka relacyjna* (dalej: *Sier. Rel.*) 16, k. 673–673v. Była to prawdopodobnie ta sama kamienica na Starym Mieście, przy obecnej ul. Rwańskiej, którą w 1675 r. przekazał pijarom wnuk wojewody Stanisław Bykowski, ówczesny starosta przedecki i późniejszy wojewoda inowrocławski.

Spróbujmy zatem w świetle dotychczasowych materiałów odtworzyć przebieg krwawego wydarzenia w Szadku. Nie ulega wątpliwości, że starosta piotrkowski przybył na sejmik w znacznej asyście, skoro w tumulcie zabito mu ośmiu ludzi, a kilku zmarło z powodu odniesionych ran. Stracił więc zapewne ok. 10 ludzi. Pozostała mu jednak pewna liczba towarzyszy, bo przecież szlachta, czy też tylko zwolennicy Bykowskich, zamierzali przypuścić szturm na jego kwaterę. Atak nie byłby konieczny, gdyby O. Starołęski został sam. W tym wypadku można dać wiarę relacji w końcu bezstronnego i naocznego świadka, jakim był poseł królewski na sejmik. Czy jednak starosta piotrkowski rzeczywiście przyprowadził ludzi „swawolnych” z różnych województw, jak twierdził wojewoda sieradzki? Relacja posła królewskiego mówi tylko o „przyjaciołach i czeladzi”. Czy owi przyjaciele i słudzy mogli przybyć spoza województwa sieradzkiego? Takiej możliwości nie da się wykluczyć, gdyż O. Starołęski nie pochodził z powiatu piotrkowskiego ani w ogóle z województwa sieradzkiego. Kto sprowokował zajścia i o co poszło obu stronom? Jeśli wierzyć posłowi królewskiemu, a pośrednio potwierdza to S. Bykowski, doszło do jakiegoś zajścia między czeladzią O. Starołęskiego i częścią przybyłej na sejmik szlachty. Nie był to natomiast początkowo konflikt między starostą piotrkowskim a Bykowskimi, skoro – jak pisze M. Starzeński – pośredniczyli oni w konflikcie i – jak twierdzi sam wojewoda sieradzki – zostali podstępnie zwabieni w zasadzkę. Strzelanina, która spowodowała śmierć kilkunastu ludzi, była być może, jak świadczą źródła sztokholmskie, nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, trudno bowiem przecież posądzać O. Starołęskiego, że nawet mając orszak liczący 30 ludzi, atakowałby z premedytacją ogniem z broni palnej całą sejmik! Hipotetyczne przypadkowe strzały, zapewne ze strony starosty piotrkowskiego, zabiły obu Bykowskich, o innych stratach ze strony przeciwników O. Starołęskiego poseł królewski milczał. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rozwścieczona bezsensowną salwą szlachta dała się dobrze we znaki ludziom starosty piotrkowskiego. Samego O. Starołęskiego uratowała z opresji interwencja posła królewskiego i marszałka sejmikowego; rzecz znamienne, zarówno wojewoda sieradzki, jak i jego syn, starosta sieradzki Jan, pozostali neutralni. Chyba nie zachowaliby się tak, gdyby istotnie O. Starołęski zamierzał z premedytacją oprymować zbrojnie obradujących na sejmiku. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że główni antagoniści na sejmiku to regaliści, co dodatkowo sugeruje, że cała sprawa była splotem nieszczęśliwych zdarzeń.

Można się było spodziewać, że Bykowscy spowodują włączenie do instrukcji sejmiku szadkowskiego żądanie, aby sprawcy tumultu zostali surowo ukarani i że sprawa ta będzie omawiana na sejmie 1623 r. lub nawet sądzona na sądzie sejmowym. Okazało się jednak, że instrukcja z Szadku na ten sejm milczy na temat tumultu⁸. Również na sejmie nie podjęto tej kwestii. W diariuszach sejmowych nie ma na ten temat ani słowa⁹, podobnie w monografii sejmu 1623 r.¹⁰ Pominięcie w instrukcji sejmikowej informacji o krwawych zjściach dowodzi, że obie strony postanowiły nie obarczać sejmu ani sądu sejmowego sprawą tumultu i rozwiązanie sporu pozostawiono Trybunałowi Koronnemu. Przy okazji kolejnej kwerendy w sztokholmskim Riksarkivet natknęliśmy się na akt ugody, którą obie strony zawarły w Piotrkowie w październiku 1623 r. Niestety i te materiały nie wyjaśniały, jak doszło do tumultu ani nawet którego dnia obrady te wydarzenia miały miejsce. Dopiero poszukiwania przeprowadzone w księgach grodzkich sieradzkich i ziemskich szadkowskich dały możliwość udzielenia odpowiedzi na szereg pytań i wyjaśniły, przynajmniej częściowo, okoliczności zjścia na sejmiku przedsejmowym.

Bykowscy już w grudniu 1622 r., wkrótce po zakończeniu obrad sejmiku, podjęli w Szadku szereg wstępnych czynności prawnych skierowanych przeciw O. Starołęskiemu i jego adherentom. Dnia 19 grudnia do ksiąg ziemskich szadkowskich starosta sieradzki i warcki J. Bykowski wniósł protestację przeciw O. Starołęskiemu i jego ludziom o spowodowanie krwawego tumultu na sejmiku przedsejmowym. Jej treść nie zachowała się, wiemy o niej z mocji, czyli nagany sędziego, jaką J. Bykowski złożył 8 marca 1623 r. do grodu w Sieradzu¹¹. W piśmie tym stwierdzono ponadto, że w tumulcie rany odnieśli: Seweryn Kozierowski, Stanisław Bogucki i Jan Pruszkowski.

8 Wybrano wówczas na posłów podkomorzego sieradzkiego i marszałka sejmiku A. Walewskiego, starostę sieradzkiego J. Bykowskiego, łowczego sieradzkiego Stanisława Zaleskiego i skarbnika sieradzkiego Spytka Bużeńskiego, instrukcja szadkowska na sejm z 13 grudnia 1622, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 120.

9 Diariusze sejmu 1623: rkps Biblioteki Uniwersytetu we Wrocławiu, Zbiór Steinwehra I F 37, k. 449-449v; AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie VI, s. 8-19, 56-67; rkps BR 138, s. 140.

10 Autor monografii sejmu 1623 r. nie wie nawet, że w Szadku doszło do krwawych wydarzeń, J. Pietrzak, *W przygaszonym blasku wiktorii chocimskiej. Sejm 1623 r.*, Wrocław 1987.

11 Mocja Jana Bykowskiego, AGAD, *Księga sieradzka grodzka decreta actitate* (dalej: *Sier. decreta actitate*) 59, k. 12v-13.

Powyższe informacje znajdują potwierdzenie w akcie obdukcji ran przeprowadzonej w Sieradzu 3 kwietnia 1623 r.¹² Wcześniej, jeszcze 30 grudnia 1622 r., oględzinom poddał się S. Kozierowski¹³. Osobą kierującą wszystkimi działaniami poprzedzającymi wniesienie pozwów był niewątpliwie starosta sieradzki J. Bykowski. Zamieszany w wydarzenia w Szadku, postanowił zabezpieczyć się od strony prawnej przed takimi niespodziankami, jak wyrok banicji czy infamii, co mogłoby utrudnić prowadzenie sprawy rodziny w Sieradzu. Przede wszystkim 7 stycznia 1623 r. scedował swoje kompetencje starościńskie na podstarościego i surogatora sieradzkiego Macieja Jasińskiego oraz na Kaspra Jaruzela Brzezińskiego, Jana Bartochowskiego, Jana Żeromskiego i Jana Miedzianowskiego¹⁴. Z przedstawionych powyżej czynności prawnych wynika, że liczba rannych po stronie Bykowskich wynosiła zaledwie trzy osoby. Dnia 8 marca 1623 r. w grodzie sieradzkim J. Bykowski złożył dwukrotnie mocję w sprawie przeciw O. Starołęskiemu. W pierwszej z nich była mowa o zabiciu z winy O. Starołęskiego brata rodzzonego J. Bykowskiego, Piotra, i jego brata stryjecznego Wojciecha¹⁵. W drugiej pojawiają się szczegóły dotyczące samego zajścia w Szadku. Dowiadujemy się mianowicie, że starosta piotrkowski O. Starołęski przyprowadził na sejmik przedsejmowy wielką liczbę ludzi z różnych województw: hajduków węgierskich, kozaków cum armi – z hakownicami i muszkietami. Zajęli oni szereg domów i gospód, a gdy chciano ich z nich rugować, odpowiedzieli salwą z broni palnej¹⁶.

W tym samym dniu oblatowano w grodzie sieradzkim trzy pozwy na Trybunał Koronny w Piotrkowie. Dwa pierwsze wniesiono z powództwa starosty sieradzkiego J. Bykowskiego. Pierwszy skierowany był przeciw staroście piotrkowskiemu O. Starołęskiemu oraz mieszkańcowi Rawy Andrzejowi Kunicy, a także „hajdukom węgierskim”: Stanisławowi i Michałowi z Wizny, Maciejowi Żochowskiemu i Januszowi Polańskiemu¹⁷. Drugi miał podobną treść, ale zawierał też informację, że ciężko ranny Piotr Bykowski zmarł w gospodzie¹⁸. Trzeci pozew wnieśli bracia: Adam,

12 AGAD, *Sier. Rel.* 16, k. 314–314v; tamże, k. 314v; tamże, k. 314v–315.

13 Tamże, k. 258.

14 AGAD, *Księga sieradzka inskrypcyjna* (dalej: *Sier. Inscr.*) 131, k. 9.

15 AGAD, *Sier. decreta actitate* 59, k. 12v–13.

16 Tamże, k. 14–14v.

17 Tamże, k. 14v–15v.

18 Tamże, k. 15v–16.

Stanisław i Tomasz Bykowscy, synowie Andrzeja, a rodzeni bracia zabitego Wojciecha. Był on skierowany przeciw Aleksandrowi Jarzynie, braciom Rarczyńskim: Piotrowi, Zygmuntowi i Walerianowi „seu” Janowi, Andrzejowi i Tomaszowi Rzuchowskiemu z województwa sandomierskiego, komilitonom O. Starołęskiego, a także Przemysławowi Pągowskiemu, Janowi, Andrzejowi Jankowskiemu, Piotrowi „seu” Andrzejowi Bujalskiemu, Marcinowi Wolskiemu z województwa „warszawskiego”, Walerianowi Czerwińskiemu, Stanisławowi Żegocie, Janowi Walerianowi Okuniowi z województwa rawskiego, Maciejowi Bukowskiemu z województwa łęczyckiego, Mikołajowi Suskiemu z powiatu radomszczańskiego, Jakubowi i Wojciechowi Janczewskim z województwa płockiego, Wojciechowi Strzałkowskiemu z powiatu piotrkowskiego oraz Marcinowi Glickiemu i Stanisławowi Strzałkowskiemu. Zgodnie ze stwierdzeniem zawartym w pozwie Starołęski sprowadził na sejmik w Szadku hajduków węgierskich i kozaków, którzy strzelali, nie bacząc „na bojaźń Bożą” oraz pokój publiczny. Przybyli oni na sejmik już 12 grudnia, a więc na dzień przed inauguracją obrad. Zajęli domy i gospody ze szkodą przybyłej później szlachty. Interwenujący w tej sprawie wojewodzie sieradzki P. Bykowski i jego brat stryjeczny Wojciech zostali zastrzeleni „ex bombardis longis albo z muszkietów”¹⁹.

Tym samym dopiero z tego dokumentu dowiadujemy się, co było bezpośrednią przyczyną krwawych zajść, do jakich doszło w Szadku 13 grudnia 1622 r. Powód okazał się dość banalny – zatarg o miejsca w gospodach, wydarzenie, do jakiego dochodziło dość często na różnych sejmikach. W tym miejscu należy wspomnieć, że instrukcja poselska sejmiku szadkowskiego z 13 grudnia 1622 r. odniosła się jednak, choć pośrednio, do krwawych wydarzeń w Szadku. Otóż w 19 punkcie petitów wpisano zalecenie, aby gospody na sejmiku szadkowskim były rozdawane przez urząd starosty sieradzkiego z uwzględnieniem potrzeb senatorów i urzędników ziemskich²⁰. Było to jednocześnie aluzyjne wskazanie na winnego zajścia, mianowicie na starostę piotrkowskiego, gdyż to właśnie on zajął w przeddzień sejmiku gospody w Szadku i nie chciał do nich wpuścić miejscowych notabli. W ostatnim z pozwów mówi się aż o 20 osobach uczestniczących w zajściu po stronie starosty piotrkowskiego. Jeśli doliczymy do nich pięciu ludzi

19 Tamże, k. 16v–17.

20 Instrukcja poselska sejmiku Szadkowskiego z 13 XII 1622, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 120.

określanych jako „węgierscy hajdacy, kozacy”, to otrzymamy liczbę 25 osób związanych bezpośrednio z O. Starołęskim.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Właśnie w ostatnim piśmie wymienia się dość szczegółowo szlachtę, która pochodziła z innych województw. Jak się wydaje, dokonano tutaj pewnych korekt, aby podkreślić obcość ludzi przybyłych ze starostą piotrkowskim. W pozwie wskazano, że Rzuchowscy byli szlachtą sandomierską, a więc niewątpliwie obcą, bo pochodzącą nie tylko z innego województwa, ale i prowincji – z Małopolski. Tymczasem Rzuchowscy to Wielkopolanie z powiatu piotrkowskiego graniczącego od wschodu z powiatem opoczyńskim, należącym do województwa sandomierskiego. Mieli oni zapewne dobra po obu stronach granicznej rzeki Pilicy, byli więc jednocześnie szlachtą sieradzką i sandomierską. Dla potrzeb procesowych Bykowskich wyeksponowano oczywiście fakt posiadania dóbr w województwie sandomierskim. W kilka dni później, 20 marca, został oblatowany w Sieradzu pozew złożony „na instancję” wojewodzica sieradzkiego S. Bykowskiego przeciw staroście piotrkowskiemu O. Starołęskiemu o zajęcia na sejmiku w Szadku. Jako pryncypała hajduków O. Starołęskiego, którzy zabili niewinnych Bykowskich, wymieniono A. Jarzynę²¹. Zapewne podobne czynności prawne podjęła przed sądem grodzkim także strona przeciwna. Ponieważ starostą sieradzkim był J. Bykowski, O. Starołęskiemu pozostał do dyspozycji gród piotrkowski. Możemy się jednak tylko tego domyślać, gdyż księgi grodzkie piotrkowskie uległy zniszczeniu w Warszawie podczas okupacji niemieckiej.

Dnia 25 kwietnia 1623 r., przy okazji sesji sądu ziemskiego sieradzkiego w Szadku, odbyły się, zgodnie z procedurą sądową tak zwane *scrutinia*. Ponieważ sąd ziemski ze względu na swój skład był instytucją neutralną, w przeciwieństwie do sądu grodzkiego sieradzkiego, przed nim właśnie składali zeznania pod przysięgą świadkowie obu stron. Pierwszy wniośł *scrutinium* starosta piotrkowski O. Starołęski w sprawie przeciw chorążemu większemu sieradzkemu Aleksandrowi Bykowskiemu oraz przeciw wojewodzie sieradzkim Stanisławowi, Piotrowi, Marianowi i Przemysławowi Bykowskim o to, że podczas sejmiku w Szadku zabili z broni palnej A. Rzuchowskiego, M. Bukowskiego i ciężko ranili W. Strzałkowskiego²². Jako następny starosta piotrkowski zeznawał w sprawie przeciw Wojciechowi

21 AGAD, *Sier. decreta actitate* 59, k. 22v–23v.

22 AGAD, *Księga szadkowska ziemska* 87, s. 617–618.

i Wacławowi Bykowskiemu oraz przeciw Stefanowi Bykowskiemu²³. *Scrutinia* uczynili także Stanisław, Adam i Tomasz Bykowscy, synowie Andrzeja, przeciw O. Starołęskiemu o zabicie w Szadku ich brata Wojciecha²⁴. Ponadto świadczyli przeciw staroście piotrkowskiemu: S. Bogucki, Samuel Olszowski, Jan Żardecki oraz wspólnie bracia Bykowscy: Jan, Aleksander, Stanisław i Przemysław. Ci ostatni opisywali okoliczności śmierci ich braci – rodzzonego Piotra i stryjecznego Wojciecha²⁵. Wreszcie uczynili *scrutinium* Rzuchowscy i Bukowscy, stronnicy O. Starołęskiego, którzy oskarżali Bykowskich o spowodowanie śmierci członków ich rodzin²⁶.

Wspomnieć należy jeszcze o dwóch mocjach oblatowanych w Sieradzu przez Bykowskich. Pierwsza z nich nosi datę 3 kwietnia i została wniesiona przez starostę sieradzkiego Jana, drugą, z dnia 22 maja, złożyli Jan i jego rodzeni bracia: Aleksander oraz Stanisław, Marian i Przemysław²⁷.

W maju 1623 r. Bykowscy przystąpili do wyznaczania plenipotentów na trybunał. Dnia 11 maja wojewodzie sieradzki M. Bykowski mianował swymi adwokatami komornika ziemskiego sieradzkiego J. Miedzianowskiego i Szymona Porczyńskiego²⁸. W dwa dni później bracia Aleksander, Stanisław i Przemysław Bykowscy, wojewodzie sieradzcy, oblatowali w grodzie sieradzkim plenipotencje dla Andrzeja Lisieckiego, Mikołaja Parczewskiego i S. Porczyńskiego²⁹. Wreszcie 26 maja starosta sieradzki J. Bykowski wyznaczył rzeczników w osobach A. Lisieckiego, Jana Wieczurskiego (Wieczwińskiego), M. Parczewskiego i S. Porczyńskiego³⁰. Warto zaznaczyć, że Lisiecki co najmniej od kilku lat był reprezentantem wielu rodzin senatorskich w trudnych sprawach przed Trybunałem Koronnym³¹. Widać więc wyraźnie, że Bykowscy przygotowywali się do procesu z wielką starannością.

23 Tamże, s. 618–619.

24 Tamże, s. 650–651.

25 Tamże, s. 658, 660, 661–663.

26 Tamże, s. 663.

27 AGAD, *Sier. decreta actitate* 59, k. 54–54v, k. 109–110.

28 AGAD, *Sier. Inscr.* 131, k. 83.

29 Tamże, k. 84v.

30 Tamże, k. 96.

31 Już w 1617 r. powierzali mu sprawy referendarz koronny, późniejszy bp płocki Hieronim Cielecki, podkanclerzy koronny, późniejszy prymas Henryk Firlej; zob. K. Opalińska, *Instygator koronny Andrzej Lisiecki i jego księgozbiór*, [w:] E. Bylinowa, K. Opalińska, *Kolekcje historyczne. Księgozbiory szlacheckie XVI–XVII wieku*, Warszawa 2004, s. III.

Materiały ze sztokholmskiego Riksarkivet zawierają informację, że w kilka miesięcy później doszło do polubownego zakończenia całej sprawy. Wspomniany powyżej list starosty piotrkowskiego O. Starołęskiego do prymasa W. Gembickiego z 16 czerwca 1623 r. wskazywał, że o porozumienie między stronami zabiegali podkomorzy sieradzki A. Walewski i proboszcz sieradzki. Z korespondencji tej wynikało również, że w sprawę zaangażował się sam prymas. Do ostatecznej ugody doszło w Piotrkowie 11 października 1623 r. W polubownym zakończeniu sporu pośredniczyli opat z Trzemeszna Andrzej Gembicki; sekretarz królewski, kanclerz gnieźnieński i dziekan łączycy Świątosław Sarnowski; sekretarz królewski i proboszcz łaski M. Starzeński, który był posłem królewskim na feralny sejmik szadkowski, „podług rozeznania przez Ich M[oś]ci Jego M[oś]ci Księdza Opata Trzemeskiego i Jego M[oś]ci Pana Adama Walewskiego, podkomorzego sieradzkiego [ówczesnego marszałka sejmiku w Szadku – uzup. autora], *authoritate* Jaśnie Wielmożnego Je[go] M[oś]ci Księdza Wawrzyńca Gembickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa, i pierwszego księcia koronnego”. Ugoda objęła z jednej strony rodzinę Bykowskich, a więc wojewodę sieradzkiego Stanisława, jego synów: Aleksandra, Stanisława, Mariana, Przemysława, bratanków wojewody: Stanisława, Adama, Stefana, Tomasza (nieobecnego przy zawieraniu ugody), Waclawa i Kaspra oraz przedstawiciele rodzin: Kozierowskich (szlachta w powiecie piotrkowskim i sieradzkim), Boguckich (średnia szlachta sieradzka), Żardeckich, Olszowskich (średnia szlachta sieradzka), Małachowskich (pierwsza żona wojewody to Petronela Małachowska), Suligowskich, Bolkowskich, Ossowskich, Gumińskich i Radeckich.

Z drugiej zaś, i tutaj spotykamy ponownie adherentów O. Starołęskiego, Jeremiasza Dunina Rzuchowskiego i jego 3 synów (szlachta piotrkowska i opoczyńska), przedstawiciele rodzin Jarzynów (szlachta średnia łączycycka), Raczyńskich, Pągowskich (szlachta średnia piotrkowska), Bukowskich (szlachta piotrkowska i łączycycka), Jankowskich, Bujalskich, Wolskich (drobna szlachta piotrkowska), Czerwińskich, Żegotów (szlachta drobna piotrkowska), Okuniów, Suskich (szlachta sieradzka), Zunczońskich i Zglickich. Nie ulega zatem wątpliwości, że O. Starołęski miał na sejmiku w Szadku poparcie nie tylko własnej czeladzi, ale i szlachty związanej przypuszczalnie z jego teściem, kasztelanem sieradzkim Maksymilianem Przerębskim.

Akt ugody wymienia też rozjemców mianowanych za aprobatą prymasa W. Gembickiego. Ze strony Bykowskich byli to więc archidiakon uniejowski

i kanonik chełmiński Walenty Szczawiński, rotmistrz królewski Jan Karśnicki (syn pisarza ziemskiego łęczyckiego Jana Sasina i prawdopodobnie jego drugiej żony, wojewodzianki sieradzkiej Bykowskiej), ze strony zaś O. Starołęskiego: kasztelan sieradzki M. Przerębski i starosta czerski Adam Parys (szwagier Starołęskiego, jego brat, kasztelan warszawski Stanisław, był żonaty z Jadwigą Przerębską, córką Maksymiliana).

Dwie kwestie wydają się w tym świetle niewątpliwe. Po pierwsze, krwawy incydent był kłótnią w stronnictwie regalistycznym, ograniczoną do terenu województwa sieradzkiego; po drugie – i to jest bardziej interesujące – O. Starołęski miał wyżej postawionych rozjemców. Ugoda polegała na likwidacji wszelkich procesów kryminalnych wszczętych przez strony. W sytuacji gdyby już jakieś wyroki zapadły, zamierzano dążyć do takiego ich „umoderowania”, aby nikomu nie szkodziły. Chodziło przede wszystkim o Aleksandra Bykowskiego i O. Starołęskiego, którym „nakazano siedzenie wieże”³². Porozumienie miało obejmować wszystkie osoby wyszczególnione w akcie ugody, a także osoby pominięte. Wśród tych, którzy występowali przy wstępnych działaniach prawnych, zabrakło Pruszkowskich, związanych z Bykowskimi, i Janczewskich, ludzi O. Starołęskiego. Obie strony uznały, że nie były winne świadomego rozlania krwi. Stwierdzenie to obejmowało także czeladź. Ustalono, że A. Bykowski i O. Starołęski dadzą potomkom Rzuchowskiego po 2 tys. zł, potomkom zaś Bukowskiego po 200 zł. Wadium sądowe dla zapewnienia spokoju wynosiło po 4 tys. zł. W dokumencie tym nie ma ani słowa o rekompensatach ze strony O. Starołęskiego dla Bykowskich. Zapewne zwaśnione rodziny ułożyły się również o jakąś formę pieniężnej rekompensaty w odrębnym porozumieniu. Odmiennie odszkodowanie dla potomków Rzuchowskiego i Bukowskiego wskazuje na duże różnice społeczne między nimi. Bukowski należał zapewne do czeladzi starosty piotrkowskiego, a Rzuchowski do jego politycznych przyjaciół.

Dokument ugody regulował tylko kwestie dotyczące zabitych, a nie uwzględniał rannych. Przypomnijmy, że po stronie Bykowskich byli to: S. Kozierowski, S. Bogucki i J. Pruszkowski, a spośród osób związanych ze Starołęskim W. Strzałkowski. Pominięto również tych, których w pozwach określano jako hajduków węgierskich, inaczej kozaków. Tak więc sprawy

32 Ugoda między A. Bykowskim a O. Starołęskim, zawarta w Piotrkowie 11 października 1623, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 123.

dotyczące rannych po obu stronach oraz sprawców zwanych hajdukami musiały zostać uregulowane odrębnie.

Materiały z ksiąg grodzkich sieradzkich i ziemskich szadzkowskich nie tylko precyzują datę krwawego wydarzenia, ale również weryfikują liczbę zabitych i rannych wymienionych w listach pisanych do prymasa tuż po zejściu na sejmiku. Tak więc liczba zabitych, którą początkowo ustalano na co najmniej dwanaście osób, spadła do czterech, zaś liczba rannych zmalała do czterech po obu stronach konfliktu, przy czym większe straty ponieśli Bykowscy i ich stronnicy.

Analiza dokumentów potwierdziła, że do starcia doszło przypadkowo i że stroną, która je sprowokowała, był starosta piotrkowski. Starołęski sprowadził na sejmik w Szadku liczną grupę stronników, czeladzi i ludzi określonych jako hajducy bądź kozacy. Było ich w sumie około 30. Tak liczny orszak wydawał się niepotrzebny na sejmiku, który w normalnych czasach nie gromadził więcej niż około 100 osób. Należałoby zatem postawić pytanie, po co O. Starołęskiemu była potrzebna tak liczna asysta i skąd miał środki na jej utrzymanie. Aby na nie odpowiedzieć, warto przyjrzeć się bliżej obu rodzinom zamieszany w konflikt na sejmiku szadzkowskim.

Familia Gryfitów, pisząca się od miejscowości Byki pod Piotrkowem, była od dawna zadomowiona na tym terenie. Byki wymienione są w źródłach pisanych po raz pierwszy w 1412 r. i już wówczas należały do Gryfitów. Ich dziedzice niczym się jednak przez długi czas nie wyróżniali. Dopiero synowie Baltazara, Stanisław i Piotr, osiągnęli w czasach Zygmunta III godności senatorskie. Młodszy z nich, Piotr, doszedł do urzędu kasztelana konarskiego sieradzkiego, który sprawował w latach 1603–1619, nie przejawiając większej aktywności politycznej. Widzimy go podczas bezkrólewia w 1587 r., kiedy to 8 maja na okazowaniu pod Sieradzem został deputatem do sądu kapturowego z powiatu piotrkowskiego³³. Widoczny był ponadto podczas rokосу Zebrzydowskiego, kiedy to przyjął postawę przychylną Zygmunтови III. Podpisał też laudum sieradzkich regalistów 13 lipca 1606 r. i w podobnym tonie protestację na sejmiku deputackim w Piotrkowie 13 września³⁴. Zjawił się także na zjeździe regalistów pod Sie-

33 Laudum sieradzkich regalistów, 13 lipca 1606, BPAU-PANKr, Teki Pawińskiego (dalej: TP) 25, s. 92.

34 BC, rkps 1628, s. 539–540; Protestacja na sejmiku deputackim w Piotrkowie, 13 września 1606, TP 25, s. 197.

radzem w marcu 1607 r.³⁵, a w 1611 r. był obecny na sejmiku przedsejmowym w Szadku³⁶. Na sejmie nadzwyczajnym 1613 r. został wyznaczony na komisarza do rozgraniczenia dóbr arcybiskupa gnieźnieńskiego³⁷. Karierę polityczną zawdzięczał niewątpliwie bratu Stanisławowi, w którego cieniu zawsze pozostawał.

Stanisław Bykowski zaczynał działalność publiczną w wojsku. Za Zygmunta Augusta dosłużył się stopnia rotmistrza. W 1574 r. posłował na sejm konwokacyjny – był wówczas zwolennikiem poglądu, że po ucieczce Henryka Walezego doszło do regnum. Za panowania Stefana Batorego związał się z Janem Zamoyskim i za jego protekcją otrzymał w 1582 r. kasztelaninę konarską łączycką. Brał udział w obradach sejmu w 1585 r., na którym sędzono sprawę Zborowskich³⁸. Podczas trzeciego bezkrólewia był politycznie aktywny, posłował ze zjazdu w Wiślicy do arcyksięcia Maksymiliana, przez którego został uwięziony i wypuszczony dopiero za wstawiennictwem kanclerza Zamoyskiego. Uczestniczył w obradach sejmu koronacyjnego³⁹ i w bitwie pod Byczyną. Został wynagrodzony 13 lutego 1588 r. przez nowego monarchę dochodami ze starostwa łączyckiego, a gdy starostwo to otrzymał podkomorzy dobrzyński Jan Karnkowski, Bykowski dostał od niego rekompensatę⁴⁰. Wkrótce, bo już 18 października 1588 r., S. Bykowski otrzymał nominację na starostę sieradzkiego⁴¹. Na początku lat dziewięćdziesiątych był jeszcze

35 Podpisał 24 marca 1607 r. treść legacji, jaką szlachta sieradzka skierowała na sejmik średzki, *Akta sejmików województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572–1632*, t. I, cz. I, W. Dworzaczek (oprac.), Poznań 1957, s. 372.

36 Podpisał instrukcję na sejm z 23 sierpnia 1611 r., TP 25, s. 231.

37 Lista komisarzy wyznaczonych do rozgraniczenia dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, 30 grudnia 1613, AGAD, MK 155, k. 201.

38 *Akta metryki koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego: 1576–1586*, A. Pawiński (wyd.), *Źródła Dziejowe*, t. II, Warszawa 1882, s. 264.

39 Dokument wymieniający senatorów i posłów obecnych na sejmie koronacyjnym, który podpisał nobilitację Jana Januszewskiego, 24 stycznia 1588, AGAD, MK 134, k. 67v.

40 Na starostwie była zapisana pensja Bartłomieja Janczewskiego, Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego, MK 134 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1587 – V 1588, W. Krawczuk i in. (oprac.), *Sumariusz Metryki Koronnej. Seria nowa*, t. 3, nr 167, Kraków 2004, s. 72. J. Karnkowski otrzymał nominację na starostę łączyckiego już 24 marca 1588 r., tamże, nr 297, s. 121.

41 *Urzędnicy województw łączyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz (oprac.), Kórnik 1993; *Urzędnicy Dawnej Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Spisy*, A. Gąsiorowski (red.), t. 2, z. 2 (dalej: *Urzędnicy*, 2/2), nr 1259; w 1606 r. scedował starostwo swemu najstarszemu synowi Janowi, tamże, nr 1260.

zamoyszczykiem, jednak już w 1592 r. opowiedział się wyraźnie po stronie Zygmunta III⁴² i odtąd był wiernym stronnikiem dworu. Wykazywał cały czas dużą aktywność na forum sejmiku łączycyckiego i szadkowskiego, a także na wszystkich sejmach. W 1594 r. uczestniczył w koronacji Zygmunta III w Uppsali⁴³. Zasługi te zostały wynagrodzone kasztelanią łączycycką⁴⁴. W czasie rokoszu Zebrzydowskiego Bykowski wraz ze starszymi synami stał wiernie u boku monarchy i w 1611 r. awansował na wojewodę sieradzkiego. W tym czasie pierwsze urzędy i królewszczyzny zdobywali też jego synowie, będący zresztą królewskimi dworzanami: Jan, od 1606 r. starosta sieradzki, otrzymał w 1615 r. tenutę warcką⁴⁵, Aleksander został w 1613 r. stolnikiem sieradzkim, a pięć lat później chorążym większym sieradzkim⁴⁶. Wreszcie Stanisław został starostą przedborskim⁴⁷.

Pozycję rodziny Bykowskich na sejmiku w Szadku po 1611 r. należy określić jako dominującą. Współdziałała ona na terenie województwa sieradzkiego z innymi rodzinami regalistycznymi, takimi jak Przerębscy czy Koniecpolscy. W 1615 r. przywództwo stronnictwa królewskiego w Wielkopolsce objął nowy prymas W. Gembicki. O ścisłej współpracy S. Bykowskiego z W. Gembickim świadczy między innymi list, jaki wojewoda sieradzki i marszałek sejmiku

42 Już jako regalista był obecny na zjeździe opozycji odbytym w kwietniu w 1592 r. w Lublinie, *Dyaryusze i akta sejmowe r. 1591–1592*, E. Barwiński (wyd.), Kraków 1911, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 21, s. 428.

43 P. Tylicki do W. Gembickiego (sekretarza królewskiego), Uppsala 14 czerwca 1594, Riksarkivet Stockholm, Extranea IX Polen, vol. 103.

44 Notowany już 16 stycznia 1595 r., *Urzędnicy*, 2/2, nr 311. Kilka lat później król pozwolił na scedowanie mu paru drobnych królewszczyzn. Tym samym 11 marca 1601 r. łowczy kaliski Jan Wysocki z żoną Katarzyną Pstrokońską scedował Bykowskiemu wieś Trzelicze i folwark wsi Sucha w województwie sieradzkim, a 16 grudnia 1603 r. starosta lanckoroński i dworzanin królewski Jan Zebrzydowski, syn wojewody krakowskiego Mikołaja, zrezygnował na jego rzecz z dochodów z młynów Sieradza, AGAD, MK 147, k. 52; Tamże 148, k. 214.

45 Nominacja na starostwo ma datę 15 marca 1615 r., wniosła mu tę dzierżawę pierwsza żona wojewodzianka rawska Marianna Grudzińska, wdowa po staroście warckim Janie Zebrzydowskim, AGAD, MK 158, k. 27.

46 Aleksander pobierał pensję jako dworzanin królewski od 1 stycznia 1608 r. do 31 grudnia 1631 r., AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK) 1, 301, k. 479–480. Nominację na stolnika otrzymał 18 sierpnia 1618 r., a na chorążego 10 października 1618 r., *Urzędnicy*, 2/2, nr 1278, nr 959; 20 marca 1620 r. otrzymał pensję roczną – 1 tys. zł na starostwie opoczyńskim, AGAD, MK 166, k. 76.

47 S. Bykowski zmarł jako starosta przedborski przed 13 listopada 1624 r., data nominacji nieznana, AGAD, MK 172, k. 49v.

szadkowskiego Marcin Walewski napisali do arcybiskupa gnieźnieńskiego 12 grudnia 1618 r. z Szadku. Dziękując prymasowi za pismo, które przysłał na sejmik, zapewniali, że wybrano na posłów ludzi godnych, którym zlecono „ani do czego inszego przystępować, póki by ta nie stanęła obrona gruntowna”⁴⁸.

W 1620 r. urząd kasztelana sieradzkiego objął M. Przerębski, przedstawiciel starej rodziny wielkosenatorskiej, mającej jednak wówczas raczej lokalne znaczenie⁴⁹. Przerębski pełnił wcześniej funkcję starosty piotrkowskiego i – co oczywiste – współpracował z Bykowskimi na terenie województwa sieradzkiego. Jego rola na sejmiku szadkowskim była z pewnością drugoplanowa. Jednak jako wieloletni dworzanin i sekretarz królewski był z pewnością bliższy Zygmuntowi III niż wojewoda sieradzki. Córkę Katarzynę wydał za dworzanina i sekretarza królewskiego O. Starołęskiego i scedował również na jego rzecz starostwo wiszeńskie⁵⁰. Po nominacji na kasztelanie sieradzką M. Przerębski nie mógł dłużej sprawować funkcji starosty piotrkowskiego, gdyż urzędy te stanowiły *incompatibilium*. Na początku 1621 r. przeprowadził więc na rzecz zięcia także cesję starostwa piotrkowskiego⁵¹. Od tego momentu pozycja M. Przerębskiego wobec wojewody sieradzkiego S. Bykowskiego uległa wyraźnemu wzmocnieniu.

Kim był O. Starołęski wżeniony w starą, wielkosenatorską rodzinę Przerębskich? Kasper Niesiecki odnotowuje wprawdzie rodzinę Starołęskich, ale wzmianka jest lakoniczna i ogranicza się do stwierdzenia, że Starołęscy pochodzili z Sieradzkiego. Natomiast w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* wymienia się dwie wsie, od których mogło wywodzić się nazwisko Starołęski. Są to Starołęka i Starołęczka, czyli Mała Starołęka, położone pod Poznaniem – obie należały w interesującym nas okresie do karmelitów poznańskich⁵². Analiza materiałów w Tekach Dworzaczka wykazała, że rodzina Starołęskich pochodziła rzeczywiście z powiatu poznańskiego.

48 Wojewoda z marszałkiem sejmiku przysłali prymasowi także instrukcję sejmową sejmiku szadkowskiego, S. Bykowski i M. Walewski do W. Gembickiego, Szadek 12 grudnia 1618, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 104.

49 Nominację na kasztelana sieradzkiego otrzymał 13 listopada 1620 r. po śmierci Jana Rudnickiego, *Urzędnicy*, 2/2, nr 1010; w latach 1600–1621 starosta piotrkowski, *Urzędnicy*, 2/2, nr 802.

50 Cesja 16 grudnia 1619, AGAD, MK 163, k. 377.

51 Cesja 10 stycznia 1621, *Urzędnicy*, 2/2, nr 803.

52 Pierwsza z nich stanowiła własność karmelitów od 1483, druga co najmniej od 1580 r., [Edmund Callier] E. Cal., *Starołęczka*, [w:] B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. II, Warszawa 1890, s. 260.

Pisała się od wsi Starołęka Pańska lub Wielka, którą w 1585 r. Jan Starołęski, syn zmarłego Wojciecha, wraz ze stryjem Andrzejem sprzedał za 6 tys. zł podstarościemu międzyrzeckiemu Marcinowi Skrzetuskiemu⁵³. Właśnie ów Jan był ojcem Olbrachta. Określić go można jako przedstawiciela szlachty średniej, niemającej w tradycji rodzinnej pełnienia żadnych urzędów. W sumie O. Starołęski posiadał kilka wsi, z pewnością nie więcej niż pięć, które leżały w powiecie poznańskim i gnieźnieńskim. Jego pierwszą żoną była Zofia Gałczyńska, siostra referendarza duchownego koronnego Jana⁵⁴. Starołęski poślubił następnie Annę Brudzińską vel Brodzińską, córkę burgrabiego kcyńskiego Marcina i bratanicę kustosza krakowskiego i sekretarza królewskiego Wojciecha⁵⁵. Tak więc obydwaj mariaże umożliwiły dzieciom Starołęskiego dostanie się na dwór i do kancelarii królewskiej. Po raz trzeci J. Starołęski ożenił się około 1605 r. z Magdaleną (Magieloną) z Włosinowa, wdową po Stanisławie Turzyńskim. Małżeństwo to pozostało bezdzietne; zmarł w 1612 r.

Olbracht Starołęski był synem Jana ze związku z drugą żoną, a więc mógł urodzić się około 1590 r. Zapewne dzięki wujowi Wojciechowi Brudzińskiemu otrzymał staranne wykształcenie i dostał się do otoczenia króla. Po raz pierwszy został odnotowany w księgach grodzkich poznańskich w 1608 r., wystąpił wówczas, towarzysząc rodzonej siostrze Elżbiecie, która w obecności wuja Andrzeja Kurnatowskiego kwitowała ojca z procesu⁵⁶. Musiał więc mieć już „lata sprawne”, a więc co najmniej 15 lat. Po raz drugi widzimy O. Starołęskiego przed urzędem grodzkim, tym razem piotrkowskim, w 1614 r., a więc w dwa lata po śmierci ojca⁵⁷. Jest to zarazem pierwsze świadectwo jego obecności w województwie sieradzkim. Być może był już zięciem M. Przerębskiego i likwidował interesy w województwach poznańskim i kaliskim. Nie wiadomo, kiedy Starołęski został dworzaninem królewskim. Pensję pobierał

53 Sprzedał mu też sołectwo (2 łany) we wsi Gołuszyna należącej do biskupów poznańskich – Teki Dworzaczka (dalej: TD), *Księga poznańska grodzka inskrypcyjna* (dalej: *Pozn. Inscr.*) 944, k. 37–37v.

54 Zofia Starołęska zm. w 1585 r., TD, *Pozn. Inscr.* 946, k. 158v.

55 W 1587 r. opłacił jej 2 tys. zł posagu na połowie wsi Stare w powiecie gnieźnieńskim TD, *Księga gnieźnieńska grodzka* 62, k. 497v.

56 TD, *Pozn. Inscr.* 980, k. 357v.

57 Przed grodem piotrkowskim wystąpił wraz z siostrą Elżbietą, oświadczając, że 2 tys. zł zapisane jako opłata ich zmarłej matki Anny Brudzińskiej na wsi Stare w powiecie gnieźnieńskim ceduje Janowi Zakrzewskiemu, oblata dokumentu nastąpiła w Poznaniu w 1616 r., TD, *Pozn. Inscr.* 996, k. 139v.

co najmniej od 22 lutego 1619 r. do 31 grudnia 1626 r.⁵⁸ Jeśliby jednak założyć, że już w 1614 r. był żonaty z Katarzyną Przerębską, to pełnił obowiązki dworzanina co najmniej od tego właśnie roku. Wolno bowiem przypuszczać, że poznał swego przyszłego teścia na dworze królewskim. Starołęski był również, co najmniej od 1619 r., sekretarzem królewskim⁵⁹.

Nie wiadomo też, od kiedy O. Starołęski pojawiał się na sejmiku w Szadku, być może już od 1614 r. Ponieważ jednak nie sprawował żadnych urzędów, więc jego nazwisko nie zachowało się w laudach ani w instrukcjach sejmikowych. Na pewno nie odgrywał wówczas żadnej istotniejszej roli w lokalnej polityce i obradach sejmikowych. Przełomem w tym zakresie było uzyskanie starostwa piotrkowskiego. Począwszy od grudnia 1622 r., źródła sejmikowe odnotowują regularnie obecność O. Starołęskiego w Szadku.

Nie wiadomo, jak bogaty był O. Starołęski w 1622 r. Jeśli zlikwidował około 1614 r. interesy w Poznańskim i Kaliskiem, to z pewnością zakupił jakieś dobra w powiecie piotrkowskim. Mogło to być nie więcej jak trzy-cztery wsie. W każdym razie w 1623 r. posiadał wspólnie z żoną trzy wsie w województwie sieradzkim⁶⁰. Jednak cały majątek, jakim wówczas mógł dysponować, nie pozwalałby mu na pojawienie się w Szadku z asystą liczącą około 30 osób. Musiał mieć wsparcie materialne od teścia, który zapewne chciał w ten sposób podkreślić własne znaczenie na sejmiku.

Reasumując, O. Starołęski w charakterze starosty piotrkowskiego pojawił się po raz pierwszy w Szadku w grudniu 1622 r. Pochodził z rodziny nie tylko niewiele znaczącej, ale w dodatku obcej w województwie sieradzkim. Jego zachowanie mogło irytować rodzinę wojewody sieradzkiego, a także miejscową elitę. W dodatku O. Starołęski, przyjechawszy dzień wcześniej, pozajmował gospody, w których tradycyjnie gościli inni. Następnego dnia doszło do scyjsji z przedstawicielami lokalnej elity. Młodzi Bykowscy, będąc dworzanami

58 ASK I, 301, k. 145.

59 Jako sekretarz królewski i dworzanin dostał 16 grudnia 1619 r. starostwo wiszeńskie w cesji od M. Przerębskiego, AGAD, MK 163, k. 377. Należy przypuszczać, że Olbrachta wprowadził na dwór królewski i do kancelarii wuj W. Brudziński, a ponieważ zmarł on w 1600 r., młody Starołęski musiał się znaleźć w otoczeniu króla przed tą datą. Ze względu na młody wiek mógł należeć do grona pacholąt (paziów). Niestety, nie wiadomo, kto pokierował jego dalszą karierą, gdyż inny z wujów, referendarz kor. Jan Gałczyński, zmarł w 1599 r.

60 Były to wsie Widzim, Goworców i Nieznamierowice, AGAD, *Sier. decreta actitate* 59, k. 536.

królewskimi, musieli znać osobiście nowego starostę piotrkowskiego, byli więc naturalnymi rozjemcami w sporze o kwatery ze szlachtą sieradzka. Strzelaninę wywołali niewątpliwie ludzie O. Starołęskiego, a jej ofiarą padli dwaj Bykowscy. Dopiero wówczas stronnicy wojewody sieradzkiego, a i zapewne część szlachty będącej w sporze o kwatery ze starostą piotrkowskim, odpowiedziała ogniem. Na szczęście nie doszło do tragedii, jaką byłoby niewątpliwie wybicie do nogi ludzi starościńskich. Zapobiegli jej poseł i sekretarz królewski, ksiądz M. Starzeński, podkomorzy sieradzki A. Walewski i – jak się wydaje – sam wojewoda sieradzki S. Bykowski oraz jego najstarszy syn, starosta sieradzki Jan. W rozwiązaniu sporu pomiędzy stronnikami dworu królewskiego w województwie sieradzkim pośredniczył prymas W. Gembicki, będący jednocześnie głową regalistów wielkopolskich. Pomoc ta była możliwa, gdyż obie strony uznawały jego autorytet. Starołęski, poczynając od 1624 r., współdziałał na forum sejmiku szadkowskiego z Bykowskimi, którzy zresztą po śmierci w 1624 r. wojewody sieradzkiego stracili na znaczeniu. Sam starosta piotrkowski zakończył karierę godnością senatorską – w 1650 r. został kasztelanem żarnowskim⁶¹.

Bibliografia

Źródła

Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX

- S. Bykowski do W. Gembickiego, Podleszyce 27 grudnia 1622, vol. 95.
J. Szczawiński do W. Gembickiego, Łęczycza 15 grudnia 1622, vol. 100.
O. Starołęski do W. Gembickiego, Nieznamierowice 16 czerwca 1623, vol. 100.
P. Tylicki do W. Gembickiego (sekretarza królewskiego), Uppsala 14 czerwca 1594, vol. 103.
S. Bykowski i M. Walewski do W. Gembickiego, Szadek 12 grudnia 1618, vol. 104.
Instrukcja szadkowska na sejm z 13 grudnia 1622, vol. 120.
Uгода między A. Bykowskim a O. Starołęskim, zawarta w Piotrkowie 11 października 1623, vol. 123.

⁶¹ Po raz pierwszy notowany jako kasztelan żarnowski 5 grudnia 1650 r., zmarł zaś przed 26 września 1665 r., *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1993; *Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 4, z. 3, nr 1386.

Archiwum Główne Akt Dawnych

- Archiwum Radziwiłłowskie VI, Diariusze sejmu 1623*, rkps Biblioteki Uniwersytetu we Wrocławiu, Zbiór Steinwehra I F 37, k. 449-449v, s. 8-19, 56-67; rkps BR 138, s. 140.
- Archiwum Skarbu Koronnego I*, 301, k. 479-480; 301, k. 145.
- Księga sieradzka grodzka relacyjna* 16, k. 673-673v; k. 314-314v; k. 314v; k. 314v-315; k. 258.
- Księga sieradzka inskrypcyjna* 131, k. 9; k. 83; k. 84v; k. 96.
- Księga szadkowska ziemska* 87, s. 617-619, 650-651, 658, 660, 661-663.
- Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego, Metryka Koronna* 134, 1587 - v 1588, W. Krawczuk i in. (oprac.), *Sumariusz Metryki Koronnej. Seria nowa*, t. 3, nr 167, Kraków 2004, s. 72.
- Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego, Metryka Koronna* 134, 1587 - v 1588, W. Krawczuk i in. (oprac.), *Sumariusz Metryki Koronnej. Seria nowa*, t. 3, nr 297, Kraków 2004, s. 121.
- Metryka Koronna*: 155, k. 201; ks. 134, k. 67v; 147, k. 52; 158, k. 27; 166, k. 76; 172, k. 49v; 163, k. 377; 163, k. 377.
- Sier. decreta actitate* 59, k. 12v-13; k. 14-14v; k. 14v-15v; k. 15v-16; k. 16v-17; k. 22v-23v; k. 54-54v; k. 109-110; 59, k. 536.

Wydawnictwa źródłowe

- Teki Dworzaczka, *Księga gnieźnieńska grodzka* 62, k. 497v.
- Teki Dworzaczka, *Księga poznańska grodzka inskrypcyjna* 944, k. 37-37v; 946, k. 158v; 980, k. 357v; 996, k. 139v.
- Teki Pawińskiego 25, s. 92, 197, 231.

Literatura

- Akta metryki koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego*: 1576-1586, A. Pawiński (wyd.), *Źródła Dziejowe*, t. 11, Warszawa 1882, s. 264.
- Akta sejmików województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572-1632*, t. 1, cz. 1, W. Dworzaczek (oprac.), Poznań 1957, s. 372.
- Cal. E. [Edmund Callier], *Starołęczka*, [w:] B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, Warszawa 1890, s. 260.
- Dyaryusze i akta sejmowe r. 1591-1592*, E. Barwiński (wyd.), [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 21, Kraków 1911, s. 428.
- Filipczak-Kocur A., *Sejmik sieradzki za Wazów (1587-1668)*, Opole 1989.

- Filipczak-Kocur A., *Sejmik województwa sieradzkiego wobec problemów skarbowych Rzeczypospolitej 1587–1648*, [w:] A. Bartnicki i in. (red.), *Kultura – polityka – dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremi Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 141–157.
- Libiszowska Z., *Województwo sieradzkie i łęczyckie w latach rokoszu Zebrzydowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1963, z. 30, s. 61–75.
- Libiszowska Z., *Ziemia sieradzka i łęczycka wobec pierwszego bezkrólewia*, „Rocznik Łódzki” 1961, t. 7, s. 85–111.
- Opalińska K., *Instygator koronny Andrzej Lisiecki i jego księgozbiór*, [w:] E. Bylinowa, K. Opalińska, *Kolekcje historyczne. Księgozbiory szlacheckie XVI–XVII wieku*, Warszawa 2004, s. 111.
- Opaliński E., *Postawa polityczna szlachty województwa sieradzkiego 1587–1648*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1981, t. 26, s. 47–68.
- Urzędnicy Dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, A. Gąsiorowski (red.), t. 2, z. 2, nry: 311, 802, 803, 959, 1010, 1259, 1278.
- Urzędnicy Dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, A. Gąsiorowski (red.), t. 4, z. 3, nr 1386.
- Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, S. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska (oprac.), Kórnik 1993.
- Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz (oprac.), Kórnik 1993.
- Włodarczyk J., *Dzieje polityczne od połowy XVI wieku do upadku Rzeczypospolitej*, [w:] J. Włodarczyk, *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977, s. 137–162.

Bloody incident at regional council in Szadek before the 1623 Sejm

SUMMARY | The regional council of Sieradz voivodship, which was held in Szadek, was usually a quiet gathering, but on 13 December 1622 Szadek was a scene of violent incidents. The starost of Piotrków arrived in Szadek with his suite of 300 men a day before the regional council and they occupied the inns which had customarily served other participants of the council. Fighting began, in which four men lost their lives. The author has made an attempt to reconstruct the tragic events in Szadek on the basis of documents preserved in Rikssarkivet in Stockholm (correspondence and other documents), as well as other sources kept in the Chief Archive of Old Documents.

KEYWORDS | regional council, Szadek, noblemen, conflict, correspondence